

Agnieszka Chylińska, Moja opowie

Nie miałeś dla mnie chwili
Nagle potrzebujesz mnie
Zapomniałam Twoje imię
Wściekła podeptałam je
To nie jest takie proste
Zawsze czymś zajęty
Byłam jedną z Twoich spraw
Teraz jesteś bo się boisz
Ale nie jest to mój strach
Nie, to nie mój strach
Chciałam sobie radzić sama
Przez ten cały cholerny, pusty czas bez Ciebie
Teraz nauczyłam się szanować swoją samotność
I gdy dzwonisz to wiem - nie usłyszę nic
Walcz o swój dzień
Jesteś sam
Nie dbam o Twój los
Mam własną śmierć
Tak jak i ja
Jest głucha na Twój głos
Nie byłeś nigdy ze mną
Tak jak powinienes być
Nie tęsknie już za Tobą
Widzisz moje plecy - idź
Po prostu idź
Chciałam sobie radzić sama
Przez ten cały cholerny, pusty czas bez Ciebie
Teraz nauczyłam się szanować swoją samotność
I gdy dzwonisz to wiem - nie usłyszę nic
Walcz o swój dzień
Jesteś sam
Nie dbam o Twój los
Mam własną śmierć
Tak jak i ja
Jest głucha na Twój głos
Walcz o swój dzień
Jesteś sam
Nie dbam o Twój los
Mam własną śmierć
Tak jak i ja
Jest głucha na Twój głos
Kiedy jesteś sam!
Krzyczysz nie!
Że został Ci Twój cień
Kiedy jesteś sam!
Nawet śmierć Tobą brzydzi się
Nie byłeś nigdy ze mną tak jak powinienes być